



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (83.)
w dniu 10 stycznia 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2016) 765.
2. Zalecenie Rady w sprawie polityki gospodarczej w strefie euro – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2016) 726.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie definicji, prezentacji i etykietowania napojów spirytusowych, stosowania nazw napojów spirytusowych w prezentacji i etykietowaniu innych środków spożywczych oraz ochrony oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM(2016) 750.
4. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: COM(2016) 745, COM(2016) 778, COM(2016) 786, COM(2016) 788.
5. Akty nieustawodawcze, w sprawie których komisja nie wystąpi o stanowisko – propozycja: COM(2016) 756, COM(2016) 779, COM(2016) 783, COM(2016) 784.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Witam państwa.

Rozpoczynamy osiemdziesiąte trzecie posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

Porządek obrad został dostarczony państwu senatorom.

Chciałbym poinformować, że w związku z prośbą Ministerstwa Energii rozpatrywanie punktu pierwszego porządku obrad, dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej, zostanie przeniesione na kolejne posiedzenie, głównie z powodu braku stanowiska rządu.

Czy obrad ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Witam w tym momencie gości zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie, pana ministra Jacka Boguckiego z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Tomasza Żuchowskiego z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa oraz pana ministra... Gdzie mi pan minister uciekł? A, tu jest. Witam pana Leszka Skibę z Ministerstwa Finansów z towarzyszącymi urzędnikami.

Przechodzimy do punktu pierwszego, dawnego drugiego: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2010/31/UE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków; dokument COM(2016) 765.

Także w tym przypadku nie ma stanowiska rządu. Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 7 ustawy kooperacyjnej powinniśmy otrzymać w ciągu 14 dni od przekazania projektu aktu prawnego, tj. 16 grudnia, bo projekt wpłynął 2 grudnia. Informuję, że do dzisiaj nie otrzymaliśmy stanowiska rządu.

Mimo to proszę przedstawiciela Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, pana ministra Żuchowskiego, o przedstawienie projektu stanowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Odniosę się do projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2010/31/UE z 19 maja 2010 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków.

Sytuacja jest następująca. Stanowisko rządu zostało przez resort infrastruktury i budownictwa, odpowiedzialny za wdrożenie tej dyrektywy, w 2010 r., kiedy ona powstała... Stanowisko zostało przygotowane, ale jest ono jeszcze w uzgodnieniu z Ministerstwem Energii z uwagi na naczające się kompetencje – mówię o dyrektywie nr 27 z 2012 r. Chodzi przede wszystkim o kwestię elektromobilności i rozwiązań, które są zawarte w zmienianej dyrektywie.

Oczywiście popieramy system wszędzie tam, gdzie pozwala on na uproszczenie rozwiązań podyktowanych dyrektywą nr 31 z 2010 r. Chodzi przede wszystkim o rozwiązania, które są zawarte w projekcie omawianej dyrektywy, a dotyczą zniesienia obowiązku wykonywania alternatywnych rozwiązań przez projektanta. Taki obowiązek został wprowadzony dyrektywą z 2010 r. W tym momencie na etapie projektu nowej dokumentacji to projektant musi wykonać rozwiązania alternatywne. Procedowana dyrektywa znosi ten obowiązek. Także z racji tego, że on nie bardzo, że tak powiem, przyjął się w realiach rynkowych... My to popieramy.

Zgłaszamy jednak zastrzeżenia i jesteśmy przeciw wprowadzanemu przez dyrektywę wymogowi nakładającemu na państwa członkowskie przyjęcie takich rozwiązań, które będą obligatoryjnie dla wszystkich budynków mieszkalnych mających do 10 stanowisk parkingowych włącznie nakazywały wykonanie jednego stanowiska z okablowaniem do ładowania pojazdów elektrycznych. Uważamy, że, po pierwsze, podróży to koszty inwestycji i obciążą bezpośrednio tzw. Iksińskiego. A po drugie, powinno to pozostać do uregulowania jako kompetencja kraju członkowskiego.

W obecnym stanie prawnym, kiedy nie ma u nas tak wielu pojazdów elektrycznych, włożenie takiego ryzyka do przepisów prawnych – a właśnie na to wskazują przepisy dyrektywy – stworzenie obowiązku wyposażenia każdego obiektu w punkty ładowania pojazdów, byłoby zbyt daleko idącym rozwiązaniem, co oczywiście w konsekwencji powodowałoby podrożenie realizacji inwestycji.

Uważamy, że kwestia swobody kształtowania elektromobilności – choć popieramy kierunek związany z elektromobilnością – jest na tym etapie... Dyrektywa zbyt daleko ingeruje w autorytarność danego kraju członkowskiego. To jest jedna kwestia.

Kolejna rzecz to kwestia następująca: popieramy rozwiązania, które powodują zniwelowanie pewnego obowiązku nałożonego na kraje członkowskie. Dzisiaj mamy przepis wprowadzony dyrektywą z 2010 r., mówiący o tym, że wszystkie kotły o wielkości nominalnej mocy powyżej 20 kW... Właściciele tych kotłów są zobligowani do przeprowadzania ich kontroli. Projekt dyrektywy podnosi ten limit do 100 kW. Popieramy podniesienie limitu z 20 kW do 100 kW jako rozwiązanie, które rzeczywiście poprawi system.

Zgłaszamy ewentualne zastrzeżenia w stosunku do takich rozwiązań jak wprowadzenie kryterium całkowitego zużycia energii pierwotnej wyrażonego w kilowatogodzinach. Zapis dotyczący tego rozwiązania jest nieprecyzyjny. Wskazujemy tutaj na potrzebę doregulowania zakresów.

Podobnie jest w przypadku wprowadzenia wskaźnika inteligentnego działania. W projekcie dyrektywy mówi się o tym, że wprowadzenie wskaźnika inteligentnego działania będzie stymulowało rozwój automatyki i zarządzania energią w budynkach. Nie został on jednak precyzyjnie określony. W jakim zakresie i przez kogo będzie on określany? W jakiej to będzie formule? W tym kontekście zgłaszamy zastrzeżenia. Dyrektywa powinna wszystko w sposób jasny i precyzyjny określić.

Pozostałe rozwiązania, w ramach których system jest korygowany pod kątem zachowań pragmatycznych, popieramy. Popieramy rozwiązania, które niejako mają odzwierciedlenie w świadectwach charakterystyki energetycznej. Chodzi o możliwość wpisywania typowego zużycia energii. Dzisiaj zużycie energii... Jest metoda obliczeniowa i metoda faktyczna, zużyciowa. Projekt dyrektywy dotyczy również możliwości wpisywania typowego zużycia energii. W naszej ocenie takie rozwiązania mogłyby uprościć system. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora sprawozdawcę, pana profesora Piotra Wacha, o przedstawienie projektu opinii komisji.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Tak jak mówił pan minister, jest to dyrektywa zmieniająca dyrektywę z roku 2010 w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. Taki jest jej tytuł, ale jej zakres jest szerszy.

Proponowane zmiany polegają m.in. na wprowadzeniu nowej definicji systemu technicznego budynku. To jest art. 2. Ta definicja zostaje rozszerzona i będzie uwzględniała ewentualne wytwarzanie energii elektrycznej w budynku oraz infrastrukturę na potrzeby elektromobilności.

Zmiany w art. 4 dotyczą szeregu kwestii, m.in. dofinansowań. Związane są również z redukcją ubóstwa energetycznego. Jesteśmy tym zainteresowani.

Dalej. Aktualizacja art. 8 wiąże się z definicją systemu technicznego budynku i wymogami, o których mówił pan minister, a więc dostosowaniem nowych budynków

do potrzeb elektromobilności. Chodzi o odpowiednio duże budynki, tzn. takie, gdzie jest co najmniej 10 miejsc parkingowych.

Można by dyskutować z opinią, którą przedstawił pan minister, dlatego że ten wymóg nie jest bezwzględny. Dotyczy on nowych budynków niemieszkalnych oraz istniejących budynków mieszkalnych poddawanych gruntownym renowacjom. Czyli to jest ograniczone. Dotyczy to budynków dostatecznie dużych – jest to zdefiniowane liczbą miejsc parkingowych – gdzie jest co najmniej 10 miejsc parkingowych. Ponadto państwa członkowskie mogą decydować o nieustanowieniu lub niestosowaniu tych wymogów do budynków będących własnością małych i średnich przedsiębiorstw. Tak więc to nie jest tak bezwzględnie wymagane.

Ja bym dyskutował w imieniu komisji z panem ministrem w kwestii jego stanowiska w tym zakresie, bo to wszystko dotyczy właściwie przyszłości. Pojazdy zasilane elektrycznie... Obecnie obserwujemy intensywny rozwój pojazdów hybrydowych, czyli pojazdów o mieszanym systemie napędu. Pojazdy elektryczne również będą stopniowo wchodziły na rynek. Wystarczy tutaj przywołać stanowisko niemieckie. I trzeba sobie powiedzieć, że Niemcy to, po pierwsze, duży sąsiad, a po drugie, wielki producent samochodów. I przyjęcie rozwiązań z zakresu komunikacji indywidualnej, samochodowej w dużej mierze wiąże się z tym, jakie rozwiązania przyjmują Niemcy.

Ja bym powiedział tak: ta dyrektywa jest potrzebna, bo wprowadza szereg istotnych dla nas rozwiązań. Jest tym bardziej potrzebna, że obecnie dyskutujemy w kraju o smogu, a ta dyrektywa to niejako ważny element antysmogowy. I to nie z powodu pojazdów, dlatego że pojazdy, jeżeli chodzi o emisję i udział w generowaniu smogu, mają znikomy udział. To jest udział wynoszący 10%. Tak że to nie jest kwestia pojazdów. Ja bym powiedział, że przede wszystkim spalanie niskoemisyjne w budynkach odgrywa główną rolę, jeżeli chodzi o smog. Ta dyrektywa wpływa na to, zwalczając... może nie tyle zwalczając ubóstwo energetyczne, ile stwarzając możliwości do przeciwdziałania mu.

U nas problemem, jeżeli chodzi o smog, jest właśnie spalanie. Zwróćcie państwo uwagę na fakt, że te miejsca, gdzie bite są rekordy, to nie są wielkie miasta, tylko miasteczka. To są miasteczka, gdzie nie ma elektrociepłowni, w dodatku dość ubogie – przywołajmy Skałę, przywołajmy Żywiec – i zlokalizowane w kotlinach.

Szereg zapisów dyrektywy, a przede wszystkim umożliwienie przyznawania dofinansowań w tym zakresie, idzie we właściwą stronę. To samo powiedziałbym, jeżeli chodzi o samochody, choć to nas jakby znacznie mniej dotyczy, dlatego że u nas, tak jak już powiedziałem, emisja spalin samochodowych nie odgrywa aż tak istotnej roli.

Działania samorządów dające możliwość bezpłatnego korzystania z komunikacji to są raczej działania propagandowe. Te działania właściwie na nic nie wpływają – 10% osób mniej będzie jeździło samochodem, a udział, o którym mówiłem, to też 10%. Różnica to jest 1% – 0,1 razy 0,1 to jest 0,01. Tak że nie ma co tutaj specjalnie... Ale jednak jest pewne propagandowe oddziaływanie w tym zakresie.

W imieniu komisji proponuję... Przczytałem to w miarę dokładnie, łącznie ze wspomnianymi przepisami, i uważam, że jest to dyrektywa, która działa na naszą korzyść, choć w pewnych elementach jest dla nas trudna. Podkreślam tu jeszcze kwestię obecnego kryzysu smogowego, który od czasu do czasu się nasila, szczególnie w bezwietrzne dni, w określonych warunkach atmosferycznych.

W mojej opinii komisja powinna przyjąć stanowisko niewnoszące zastrzeżeń do proponowanej legislacji unijnej.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Grodzki.

Senator Tomasz Grodzki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałbym dołączyć się do głosu pana profesora Wacha. Przygotowując się, zadałem szybkie pytanie deweloperom stawiającym nowe budynki: jakie koszty należałoby ponieść, żeby zrobić stanowisko do ładowania samochodów? Dla nich jest to żaden problem, jeśli chodzi o ekonomię budowy budynku, i to takiego większego. To są kwoty nieistotne. Tak więc z punktu widzenia wykonawców obostrzanie czy ustawianie się, że tak powiem, bokiem do tego przepisu jest chyba niekonieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Rozumiem, że chodzi tu nie tyle o obostrzanie, ile o wprowadzenie wymagania. Ja akurat, włączając się w dyskusję, powiedziałem, że mam mieszane uczucia. Z jednej strony faktem jest, na co wskazują eksperci, że niski popyt na samochody elektryczne wynika z małej liczby punktów ładowania. Po prostu nie ma gdzie ładować takich samochodów, wobec tego trudno je kupić. Z drugiej strony – na to też wskazują eksperci – takie, powiedziałbym, czyste samochody korzystają z brudnej energii, bo ta energia powstaje ze spalania węgla. Tak więc to wszystko nie jest takie oczywiste. Samochód będzie jechał po czystych ulicach, ale gdzie indziej ten dym będzie jednak...

Senator Piotr Wach:

...Likwidujemy bloki energetyczne o mocy 200 MW. One właściwie będą w zaniku. Teraz mają one istotną pozycję, dlatego że mniej więcej 40% energii pochodzi obecnie z dość starych bloków, takich z lat siedemdziesiątych, o mocy 200 MW. Mamy też trochę bloków o mocy 360 MW. Ale to, w co teraz inwestujemy w Opolu czy w Kozienicach, te różne nowe inwestycje to są bloki o mocy 900–1000 MW, o zupełnie innej sprawności, innej emisyjności. Tak więc trzeba przyjąć, że nawet przy wykorzystaniu węgla, którego nie jestem wielkim entuzjastą, ale z którego na pewno będziemy musieli korzystać i którego udział będzie znaczny w miksie energetycznym... Energia elektryczna wytwarzana u nas w dużej części z węgla będzie znacznie czystsza i bardziej akceptowalna niż w tej chwili.

Przewodniczący Marek Rocki:

Faktem jest, że eksperci, o których mówię, wskazują na to, że smog powstaje nie tyle z węgla, ile z miazgi węglowej. Czyli chodzi tu o rodzaj paliwa.

Na koniec mojej wypowiedzi powiem, że w ramach strategii elektromobilności ja bym promował nie jedno stanowisko, tylko dwa stanowiska na 10 miejsc postojowych, tak żeby stworzyć popyt na samochody elektryczne i promować taki kierunek rozwoju.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ostatnia podawana w mediach informacja była taka, że nowe podmioty chcą budować jak najwięcej takich stanowisk. Czasami się zastanawiam, czy to nie jest sprzeczne. Skoro jakieś podmioty chcą to uczynić... Czy tu nie będzie jakiegoś monopolu? A jeśli to będzie przy budynkach, to będzie to korzystniejsze dla mieszkańców?

(*Głos z sali:* Dla użytkowników.)

Tak, dla użytkowników. Oni by to mieli na osiedlach.

Przewodniczący Marek Rocki:

Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja bym chciał uzupełnić pewne informacje. Ta dyrektywa dotyczy zmiany dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków. Jak wiemy, systemy zasilania energetycznego nie są, że tak powiem, bezpośrednio związane zarówno z poprzednią wersją dyrektywy, jak i z jej zmianą. Chciałbym też zauważyć, że mamy już dyrektywę nr 94 z 2014 r., która mówi o wykorzystaniu paliw alternatywnych. I tam jest mowa o elektromobilności. My tylko chcemy zwrócić uwagę na to, że montaż stacji ładowania pojazdów nie ma dzisiaj wiele wspólnego z charakterystyką energetyczną budynku, bo z punktu widzenia bilansu energetycznego, zużycia energii... Energia będzie tu dodatkowo zasysana.

W projekcie stanowiska rządu wskazujemy, że art. 4 ust. 1 dyrektywy nr 94 z 2014 r. ma już odpowiednie zapisy. One brzmią w ten sposób: państwa członkowskie zobowiązane są do zapewnienia za pomocą swoich krajowych ram polityki, by do dnia 31 grudnia 2020 r. utworzono odpowiednią liczbę publicznie dostępnych punktów ładowania, aby zapewnić możliwość poruszania się pojazdów elektrycznych przynajmniej w aglomeracjach miejskich, podmiejskich i innych obszarach gęsto zaludnionych oraz, w odpowiednich przypadkach, w sieciach określonych przez państwa członkowskie.

Takie zapisy są w dyrektywie obowiązującej od 2 lat. My pokazujemy, że powielanie tych zapisów w innej formule i wiązanie ich z charakterystyką energetyczną... To

ma ze sobą niewiele wspólnego. O ile popieramy działania związane z powstawaniem takich punktów – takie działania są podejmowane także w ramach strategii rozwoju elektromobilności, o której państwo mówili – o tyle uważamy, że umocowanie tych przepisów w takiej bardziej dopełnionej formule, czyli w dyrektywie o charakterystyce energetycznej, może na tym etapie spowodować, że zamiast kreowania popytu, pojawi się niepotrzebne postrzeganie tego wszystkiego jako, że tak powiem, wartości negatywnej. I mielibyśmy takie oto przełożenie, że istniałby pewien obowiązek... Oprócz tego, który jest już dzisiaj w dyrektywie, powstałby jeszcze jeden, nowy, związany z charakterystyką energetyczną. I byłoby to tak odbierane przez społeczeństwo: ma być 10 miejsc postojowych, więc musisz dodatkowo zainwestować, żeby było stanowisko ładowania pojazdów, niezależnie od tego, czy masz taki pojazd, czy też go nie masz, czy budynek jest na wsi, w małym miasteczku, czy w takim mieście jak Warszawa. I chciałbym zwrócić uwagę na to, że w naszej ocenie nie do końca będzie to mechanizm pozytywny, zwłaszcza że takie zapisy już są. To raz.

Dwa. W kontekście projektu dyrektywy, nowelizując w tym roku przepisy mówiące o warunkach technicznych, zaproponowaliśmy taki przepis, żeby wszystkie nowo powstające budynki deweloperzy wyposażali w stację ładowania pojazdów. Proszę państwa, mamy stanowisko Polskiego Związku Firm Deweloperskich, w którym jasno mówi się o tym, że podróże wtedy koszt budowy 1 m² mieszkania i że zapłacą za to ludzie. Znając to stanowisko, zrezygnowaliśmy z tej propozycji. My już mamy taką dyrektywę. I jeśli teraz, mówiąc wprost, strzelimy sobie w kolano dodatkowymi zapisami wzmocnionymi w dyrektywie o charakterystyce energetycznej, które co do zasady będą określały pewien poziom: jest 10 miejsc, więc ma być stacja ładowania, a w przypadku jednego miejsca ma być okablowanie... Summa summarum efekt będzie taki, że będą zwiększone koszty – tutaj nie ma rozgraniczenia: miasto, wieś, duże miasto – i automatycznie nie zrealizujemy celu, o który nam tak na dobrą sprawę chodzi.

Chciałbym podkreślić, że wspomniany obowiązek już istnieje. Ja bym się tu skupił na dyrektywie z 2014 r. Chodzi o to, żeby minister energii jako, że tak powiem, gospodarz tego tematu, jak również gospodarz rozwoju elektromobilności... Ten przepis wystarczy, żeby stymulować takie rozwiązania w sposób zdroworozsądkowy, nie wiążąc ich bezpośrednio z charakterystyką energetyczną budynków i nie wzmacniając przepisami w zmienianej dyrektywie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Zamykam dyskusję.

Wobec niezgłoszenia uwag przez senatora sprawozdawcę możemy uznać, że komisja poparła projekt dyrektywy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego, dawnego trzeciego: zalecenie Rady w sprawie polityki gospodarczej w strefie euro; dokument COM(2016) 726.

Pragnę poinformować, że zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy kooperacyjnej komisja może wyrazić opinię o projekcie aktu nieustawodawczego w ciągu 21 dni od otrzymania projektu stanowiska. Projekt stanowiska otrzymaliśmy 4 stycznia.

Poproszę teraz pana ministra Skibę o przedstawienie projektu stanowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To jest dokument Rady powstały w ramach takiej procedury, która od kilku lat istnieje w Unii Europejskiej, czyli semestru europejskiego. W ramach semestru europejskiego koordynowane są polityki gospodarcze państw należących do Unii Europejskiej, a w szczególności do strefy euro. Elementem tego semestru, tego mechanizmu koordynacji polityk gospodarczych jest właśnie sformułowane przez Radę zalecenie dla strefy euro jako całości, które w gruncie rzeczy opiera się na sporządzonej przez Komisję Europejską analizie kluczowych wyzwań dla funkcjonowania strefy euro.

Jakby idąc od końca, zaczynając od stanowiska rządu, powiem, że to stanowisko jest takie, że rząd przyjmuje do wiadomości i co do zasady popiera projekt zalecenia Rady w sprawie polityki gospodarczej strefy euro na lata 2017–2018. Uzasadnienie tego jest takie, że w gruncie rzeczy strefa euro jako główny partner handlowy Polski... No, w interesie Polski jest to, aby był to obszar o jak najwyższym stopniu wzrostu gospodarczego, jak najszybciej rozwijający się, tak aby powstałe więzy handlowe pozwalały nam na osiągnięcie korzystnego efektu, jakim jest wzrost gospodarczy w Polsce.

W samym dokumencie, który zmierza do wsparcia wzrostu gospodarczego i rozwoju polityki gospodarczej, Komisja Europejska rekomenduje pięć podstawowych elementów dla strefy euro jako całości, co zobowiązuje – przypominam – nie Polskę, ale właśnie kraje strefy euro.

Pierwsze zagadnienie dotyczy wdrażania polityk wspierających wzrost gospodarczy w krótkim i długim okresie. Ogólnie rzecz biorąc, po kryzysie gospodarczym temat produktywności, czyli wzrostu wykorzystania zasobów kapitału i pracy, stał się na nowo istotny i jest podejmowany z większą intensywnością. Jest tak z tego powodu, że po kryzysie mamy do czynienia z wolnym wzrostem gospodarczym w strefie euro. Wynika to w gruncie rzeczy z niewystarczającej efektywności reform, zmian w zakresie poprawy otoczenia instytucjonalnego, tworzenia ułatwień dla przedsiębiorców, ograniczania przeszkód, jeśli chodzi o inwestycje, czy wspierania tworzenia nowych miejsc pracy. W gruncie rzeczy mechanizmy związane z reformami strukturalnymi, czyli reformami, które powinny ograniczać bariery w zakresie funkcjonowania przedsiębiorczości, mają doprowadzić do poprawy produktywności. Temat reform strukturalnych stale powracająca w strefie euro, od wielu, wielu lat. W tym dokumencie też pojawia się na pierwszym miejscu.

Druga kwestia. Jest tu pewnego rodzaju zmiana, pewna modyfikacja dotychczasowego nastawienia w stosunku do polityki fiskalnej, do polityki budżetowej. W związku z tym, że w strefie euro od wielu lat prowadzona jest bardzo ekspansywna polityka... Można powiedzieć, że mamy teraz do czynienia z poluzowaniem ilościowym, z niskimi stopami procentowymi. Europejski Bank Centralny parę miesięcy temu ponownie wydłużył okres, w którym prowadzony jest skup aktywów, czyli obligacji rządowych i obligacji sektora prywatnego. Jednak w gruncie rzeczy mamy tutaj do czynienia z pewną rekomendacją dotyczącą wzmocnienia niewielkiej zmiany polegającej na ekspansji fiskalnej. W warunkach niskiego wzrostu uznawano do tej pory, że nadmierny wzrost zadłużenia krajów, zadłużenia, które pojawiło się przede wszystkim w wyniku kryzysu... Polityką fiskalną, która była do tej pory wspierana, była polityka ograniczenia deficytu budżetowego i jak najszybszego osiągnięcia tzw. średniookresowego celu budżetowego. A w tym dokumencie, co jest interesujące, jest pewna rekomendacja dla krajów, które są, powiedziałbym, nadwyżkowe, czyli osiągnęły już, zrealizowały średniookresowy cel budżetowy. Jest to rekomendacja wykorzystania przestrzeni fiskalnej, tak aby wspierać popyt w wewnętrzne inwestycje, czyli rekomendacja pewnego poluzowania.

Oczywiście jest tak, że ta rekomendacja adresowana jest przede wszystkim do gospodarki niemieckiej, która w opinii części krajów prowadzi nadmiernie zachowawczą politykę fiskalną. Nieznacznie większy deficyt... Ekspansja fiskalna proponowana na rok 2017 określona jest na poziomie 0,5% PKB. Nieznacznie większa ekspansja fiskalna mogłaby wesprzeć wzrost gospodarczy w Niemczech, a jednocześnie wzrost gospodarczy w całej strefie euro. Chodzi tu głównie o kanał handlowy.

W przypadku pozostałych krajów, tych, które nie osiągnęły celu budżetowego, utrzymane jest zobowiązanie do tego, aby postępować zgodnie z zapisami Paktu Stabilności i Wzrostu, czyli aby ograniczać deficyt. Tak więc propozycja poluzowania jest adresowana przede wszystkim do kraju, który wykonał już pracę polegającą na redukcji deficytu do właściwych rozmiarów.

W punkcie trzecim pojawia się problem bezrobocia i rekomendacji związanych z reformami w części dotyczącej rynku pracy. Generalnie jest to kontynuacja zaleceń, które były w ostatnich latach. Chodzi o reformę rynku pracy, o uelastycznienie form zatrudnienia w niektórych aspektach. Warto zwrócić uwagę na fakt, że temat uelastycznienia jest podnoszony w kontekście krytyki tzw. dualnego rynku pracy, który został zdiagnozowany jako problem w czasie kryzysu. To też jest temat, który pojawił się w Polsce – mamy do czynienia z dualnym, czyli podwójnym rynkiem pracy. Z jednej strony są osoby pracujące na podstawie bardzo sformalizowanych umów o pracę, a z drugiej strony – na umowach określanych mianem śmieciowych. Istnienie dualnego rynku pracy ma negatywne konsekwencje dla pracowników, bo elastyczna część rynku jest nadmiernie elastyczna, co nie zachęca do inwestowania w pracowników, a druga część rynku jest nadmiernie sformalizowana, co zniechęca pracodawców do tego, aby zatrudniać pracowników. W związku z tym reformy rynku pracy są tu istotne.

Jest też nacisk na wsparcie dotyczące edukacji i strategii uczenia się przez całe życie, a także form zabezpieczenia społecznego. Chodzi o to, aby zmiany w zakresie systemu zabezpieczenia społecznego z jednej strony pozwalały na długookresowe zrównoważenie, a z drugiej strony dawały gwarancje stabilności na rynku pracy.

Czwarta rekomendacja z pięciu jest związana z unią bankową. W tym projekcie ujęto zalecenie osiągnięcia porozumienia w sprawie europejskiego systemu gwarancji i depozytów i rozpoczęcia prac nad wspólnym mechanizmem ochrony w ramach jednolitego funduszu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji. Jest to temat, który jest stale obecny. Można powiedzieć, że w tej prostszej części unia bankowa została zrealizowana – jest nadzór nad częścią banków istotnych z punktu widzenia Unii Europejskiej. Generalnie problemem jest osiągnięcie porozumienia, jeśli chodzi o mechanizm gwarantowania depozytów. Część krajów ma pewne wątpliwości co do tego, czy system nie będzie niesprawiedliwy w takim sensie, że depozyty z krajów o słabszych systemach bankowych będą chronione na koszt krajów o stabilniejszym systemie bankowym. Dyskusja na ten temat między krajami się przedłuża.

Piątym elementem jest rekomendacja przyspieszenia wysiłków na rzecz dokończenia budowy Unii Gospodarczej i Walutowej. Generalnie w czerwcu 2015 r. pojawił się raport pięciu przewodniczących, który wskazuje na podjęcie w dwóch etapach kolejnych kroków związanych z pogłębieniem integracji w strefie euro. Część tych elementów jest realizowana. Część dotyczy właśnie unii gospodarczej w aspekcie pogłębionej współpracy przy reformach strukturalnych unii finansowej. Chodzi tu też o unię rynków kapitałowych i szereg dyrektyw, które są implementowane. Był to temat wielu poprzednich posiedzeń komisji. Są też rekomendacje związane z pogłębieniem parlamentarnej kontroli nad semestrem europejskim. Bardziej odważne kroki są w gruncie rzeczy bardziej dyskutowane, np. ustanowienie mechanizmu stabilizacji w ramach strefy euro, czyli mechanizmu jakiegoś, można powiedzieć, quasi-budżetu Unii Europejskiej. Jest to temat, co do którego nie ma jak na razie porozumienia.

To jest pięć najważniejszych zaleceń, które są zawarte w tym dokumencie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora Grzegorza Napieralskiego o przedstawienie projektu opinii komisji.

Senator Grzegorz Napieralski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Odnosząc się do słów pana ministra, chciałbym zwrócić uwagę na trzy aspekty. Pierwszy dotyczy rynku pracy, tego, na co ten dokument wskazuje. Myślę, że jest to bardzo ważna rekomendacja. Uważam, że mechanizmy, które są tutaj przywołane, które tak naprawdę mają pomóc w budowaniu

bardzo przyjaznego rynku pracy, szczególnie jeżeli chodzi o umowy o pracę i spojrzenie na człowieka, są bardzo istotne i bardzo ważne.

Pierwsze zalecenie tego dokumentu dotyczy tak naprawdę tego, aby mobilizować i integrować strefę euro, tak aby jeszcze sprawniej walczyła ona z tym, co tak naprawdę wydarzyło się podczas wielkiego kryzysu gospodarczego. W tym dokumencie zaznacza się, że mimo ożywienia gospodarczego cały czas utrzymywana jest pewna niestabilność. Dlatego też zaleca się te mechanizmy, o których mówił pan minister. Ja to popieram.

Kolejny punkt, moim zdaniem też ważny i istotny, punkt, na który warto zwrócić uwagę. Obecny dokument wskazuje na to, że reformy, które są i będą wprowadzane, które dokonują się dzisiaj, szczególnie w strefie euro, powinny odpowiadać na wyzwania technologiczne zmieniającego się świata. Chodzi o to, żeby to, co tak naprawdę dzieje się w strefie euro, odpowiadało przepisom wewnętrznym, żeby szanować przepisy wewnętrzne, ale też bardziej koordynować działania i jednoczyć strefę.

Inna bardzo ważna kwestia, o której powiedział pan minister w punkcie piątym, to jest przyspieszenie wszelkich inicjatyw mających na celu dokończenie budowy Unii Gospodarczej i Walutowej.

To są ważne aspekty, na które zwracam uwagę. Nie mam żadnych uwag do tego dokumentu. Uważam, że powinniśmy zaopiniować go pozytywnie.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Zamykam dyskusję.

Wobec niezgłoszenia uwag do projektu możemy uznać, że komisja poparła projekt zalecenia.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu trzeciego: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie definicji, prezentacji i etykietowania napojów spirytusowych, stosowania nazw napojów spirytusowych w prezentacji i etykietowaniu innych środków spożywczych oraz ochrony oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych; dokument COM(2016) 750.

Projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej otrzymaliśmy na podstawie art. 7 ustawy kooperacyjnej i zgodnie z ust. 4 tego artykułu komisja wyraża opinię o projekcie aktu ustawodawczego.

Poproszę teraz przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, pana ministra Boguckiego, o przedstawienie projektu stanowiska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem niniejszego projektu jest dostosowanie rozporządzenia nr 110 z 2008 r. do Traktatu o funkcjonowaniu

Unii Europejskiej. Przede wszystkim we wniosku określono uprawnienia do wydawania przez Komisję Europejską aktów delegowanych i aktów wykonawczych.

Wniosek wprowadza również drobne zmiany techniczne – wprowadzono nowe definicje, przeformułowano odniesienia do aktów prawnych obecnie funkcjonujących, rozszerzono niektóre zapisy – w celu usunięcia niedociągnięć zauważonych podczas obowiązywania rozporządzenia nr 110/2008. Dokument ten wprowadza również spójność przepisów odnoszącą się do nowych instrumentów prawnych Unii Europejskiej.

Te zmiany wprowadzono w celu uproszczenia regulacji i poprawy czytelności przepisów, zgodnie z zasadami dotyczącymi lepszego stanowienia prawa.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej popiera kierunek zmian przyjętych w tych założeniach. Popieramy także proponowane zmiany techniczne, ponieważ mają one na celu usunięcie niedociągnięć zawartych w przepisach dotychczas obowiązujących.

Jednak z uwagi na to, iż Polska jest znaczącym producentem wódki w Unii Europejskiej, mamy wątpliwości co do rozróżniania kategorii „wódka” i „wódka smakowa”. Projekt został wprawdzie doprecyzowany w tym zakresie, ale jednocześnie daje on daleko idące, dotychczas niestosowane uprawnienia dla Komisji Europejskiej do wydawania aktów wykonawczych i delegowanych. Nasze wątpliwości dotyczą art. 5 rozporządzenia pozwalającego na to, aby Komisja Europejska zmieniała załącznik nr 2, który tak naprawdę jest najważniejszą częścią tego rozporządzenia, bo określa wymagania co do kategorii napojów spirytusowych, oraz załącznik nr 1, który określa definicje techniczne.

W naszej ocenie ta kwestia powinna być przez Polskę podnoszona. Jest to zbyt daleko idąca zmiana, polegająca na tym, iż Komisja Europejska mogłaby właściwie zmienić w pełnym zakresie brzmienie tych załączników. Uważamy, że nadal powinno być tak, jak było do tej pory, że zmiana rozporządzenia – tak jak w przypadku przyjęcia rozporządzenia – powinna być na poziomie Parlamentu Europejskiego. Dziękuję...

(Głos z sali: Nie rozumiem, w czym rzecz. Czy to znaczy, że Unia Europejska może teraz przerzucić Żubrówkę z wódek smakowych do wódek czystych? To straszna rzecz, skądinąd... W czym jest problem? Oczywiście jest to nadmierna regulacja, ale gdzie jest niebezpieczeństwo?)

Tak jak powiedziałem, art. 5 w brzmieniu zapisanym w proponowanym rozporządzeniu mówi, iż Komisja jest uprawniona do przyjmowania aktów delegowanych zgodnie z art. 43, w odniesieniu do: zmiany definicji technicznych przewidzianych z załączniku nr 1 i zmiany wymogów kategorii napojów spirytusowych, przewidzianych w załączniku nr 2, część I. A więc wymagania, o które tak walczyliśmy przed kilku laty, to, żeby wódką nazywano produkt, który produkowany jest z ziemniaków lub zbóż – jeśli jest produkowany z innych surowców rolniczych, to musi to być jednoznacznie określone – mogą zostać usunięte przez Komisję Europejską.

Dotychczas taką zmianę musiałyby wprowadzić Parlament Europejski. Teraz taką zmianę mogłaby wprowadzić Komisja Europejska. W załączniku nr 1, gdzie są definicje techniczne, gdzie jest określone, co to jest alkohol

etylowy, co do jest destylat... W każdym zakresie mogłoby to być zmieniane przez Komisję Europejską. To jest najważniejsze w tym rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady, w którym ustanawia się definicję, sposób prezentacji i etykietowania napojów spirytusowych. To mogłoby być zmieniane przez Komisję Europejską po przyjęciu takiego przepisu. Dotychczas Komisja Europejska nie miała takich uprawnień. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Rozumiem pytanie pana senatora. W czym jest zagrożenie? Ja rozumiem, że zagrożenie może być w tym, że są inne stawki podatkowe. Inne zagrożenie, bardziej trywialne, może być związane z marketingiem, z tym, że coś, co nie jest wódką...

Senator Jarosław Obremski:

Oscypek mógłby być produkowany, nie wiem, z tranu wielorybiego w Szkocji. Tak? I to wywołałoby wojnę na Słowacji. Rozumiem, że problem jest tu jakby w etykietce i definicji, czym jest wódka. Ale to nie oznacza, że mogłyby być narzucone parametry techniczne dotyczące procentów czy stopnia czystości.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Parametry dotyczące stopnia czystości i zawartości alkoholu są określone w załącznikach, więc także mogłyby być zmienione. Ja podałem przykład wódki...

(Senator Jarosław Obremski: Czyli Szkotom można by nakazać trzecią destylację whisky. Tak?)

Na przykład. Albo można by uznać za wódkę produkt, który w chwili obecnej nie spełnia określonych wymogów ze względu na obniżenie zawartości alkoholu, zastosowanie dodatków smakowych, zmianę rodzaju surowców używanych do produkcji. Daje się tu Komisji Europejskiej pełną możliwość zmieniania załączników, które określają szczegółowe parametry dla poszczególnych rodzajów alkoholu.

Przewodniczący Marek Rocki:

Sprawy definicji zawsze są kłopotliwe. Zupełnie trywialna rzecz: moje wątpliwości budzi określenie „wódki smakowe”, dlatego że ono sugeruje, że wódki niesmakowe są bezsmakowe, a to nieprawda. Każdy koneser powie, że...

(Głos z sali: To teraz rozpoczniemy dyskusję...)

(Głos z sali: I degustację.)

(Głos z sali: Ja muszę powiedzieć, że mam wrażenie, że będę uczestniczył w pewnym przeregulowaniu...)

Myślę, że jeśli byśmy zaczęli mówić o dalszych konsekwencjach, takich, o jakich mówił pan minister, o tym, że coś może stać się wódką, mimo że teraz nie jest... To będzie, że tak powiem, ingerowało w podatki. W którymś momencie może się okazać, że produkty, które nazywają się „wódka” mają taką a taką stawkę podatkową, limitowa-

ną lub określaną na poziomie jakichś przepisów. I wtedy zrobi się kłopot z definicjami, których tworzenie będzie poza naszą gestią.

Senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Ja mam do pana ministra takie pytanie. Jeżeli chodzi o alkohole, a w szczególności smakowe, to produkuje je wiele krajów i kraje te są zainteresowane swoimi markami. Czy były zgłaszane zastrzeżenia ze strony innych krajów? Pewnie nie znajdziemy w Europie kraju, który nie produkuje czegoś specyficznego w zakresie alkoholi silnych. Nie wiem, czy to są wódki, bo ja nie jestem mocny w definicjach. Ale zainteresowanie obroną takich marek powinno być dość szerokie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki: Na chwilę obecną nie mamy...)

Przewodniczący Marek Rocki:

Włączę się w to pytanie, bo jest to dla mnie osobiście ciekawe. Czy calvados to jest wódka, czy napój spirytusowy robiony z czegoś innego? A pálinka? A grappa? Jest cały katalog różnych produktów, które dla nas są wódką, ale to nie są wódki smakowe. To po prostu są wódki robione z czegoś innego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Na chwilę obecną nie mamy takich informacji, ponieważ ta sprawa nie była jeszcze rozpatrywana na forum unijnym. Jesteśmy na etapie przyjmowania stanowiska polskiego. Inne państwa być może także będą przyjmować stanowiska w tej sprawie, ale wymiany zdań w tym zakresie jeszcze nie było.

(Senator Jarosław Obremski: Ja na nieszczęście jestem chemikiem. Jak usłyszałem, że Unia Europejska definiuje, co to jest etanol... Muszę powiedzieć, że jestem w lekkim szoku, bo to już jest...)

Chciałbym jeszcze podkreślić, że Unia definiuje to do celów oznakowania alkoholi sprowadzanych na rynek, a nie do celów chemicznych.

(Senator Jarosław Obremski: Ale etanol to etanol. Zawsze...)

Przewodniczący Marek Rocki:

Ten punkt porządku obrad wzbudza dyskusję.

Poproszę senatora Chróścikowskiego o przedstawienie projektu opinii komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Jeśli chodzi o stanowisko, które pan prezentuje, to uważam, jest tu dużo wątpliwości. Chodzi o załącznik nr 2 i załącznik nr 1. W samym załączniku nr 2 są wymienione

wszystkie kategorie okowit czy wódek. One są wypisywane, np. brandy i inne. I jest piętnastka, czyli wódka. Ten dokument określa... To jest to, o czym mówimy.

Moje jest pytanie takie. Czy to, co jest w załączniku, odpowiada temu, co było wcześniej? Czy to są te same zapisy? Czy ten załącznik, ten zapis jest już zmieniony? Czy on na razie jest identyczny jak poprzednio? Mówimy o punkcie piętnastym, „wódka to napój spirytusowy wytwarzany” itd. Czy on jest identyczny... Pan mówił o tym, że ewentualnie będzie wchodziło rozgraniczenie dotyczące wódek smakowych. I to jest ta obawa, jak rozumiem, tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Na chwilę obecną załącznik ma taką treść, w jakiej obowiązywał do tej pory. My mówimy o tym, że rozporządzenie daje Komisji Europejskiej kompetencje do jego zmieniania.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Czyli chodzi o zapis ogólny, nie o szczegółowy, na obecnym etapie?)

Obecne zapisy są wynikiem kompromisu, który był przyjęty przed laty przy pracach nad tym rozporządzeniem, przed 2008 r. Polska zgłaszała wtedy uwagi co do kwestii wódki, a inne państwa, tak jak mówił pan przewodniczący, do innych alkoholi. To był kompromis wypracowany przez wszystkie państwa. A w tej chwili jest propozycja, by Komisja Europejska miała poszerzone kompetencje w zakresie zmieniania tych definicji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym ja bym popierał stanowisko, żeby to rozporządzenie weszło z uwagami, które zgłasza pan minister, abyśmy podtrzymywali te uwagi w procesie dalszych negocjacji.

Przewodniczący Marek Rocki:

Rozumiem, że konkluzja byłaby taka, że komisja poparła projekt rozporządzenia, dzieląc opinię i zastrzeżenia wyrażone przez rząd. Tak?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak.)

Czy w sprawie takiej konkluzji ktoś z państwa...

Bardzo proszę, Pani Doktor.

Analitik w Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Dobrochna Bach-Golecka:

Ja tylko chciałabym dodać uwagę jako ekspert z zakresu prawa Unii Europejskiej. Niebezpieczeństwo odnoszące się do przyjęcia specyficznej terminologii w prawie unijnym jest jak najbardziej realne z tego względu, że występuje tendencja dotycząca definiowania pojęć i występowania w tym zakresie swoistego dualizmu. To samo pojęcie może być inaczej rozumiane, inaczej definiowane na poziomie państwa członkowskiego, a inaczej – na poziomie prawa unijnego. Jeżeli sprzeciwiamy się możliwości nadania specyficznego rozumienia danemu pojęciu przez Komisję... To rzeczywiście jest realne ryzyko. To tak gwoili uzupełnienia.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Wracamy do naszych konkluzji.

Czy ktoś z państwa... Nie ma uwag.

Rozumiem, że komisja przyjęła konkluzję, którą sformułowałem.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu czwartego porządku obrad. Prezydium komisji proponuje, aby nie rozpatrywać na posiedzeniu komisji następujących projektów aktów ustawodawczych: COM(2016) 745, COM(2016) 778, COM(2016) 786, COM(2016) 788.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała tę propozycję prezydium.

W odniesieniu do punktu piątego prezydium proponuje, aby nie występować o stanowisko rządu do następujących aktów: COM(2016) 756, COM(2016) 779, COM(2016) 783 i COM(2016) 784.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

Stwierdzam, że porządek obrad został wyczerpany i przypominam, że kolejne, osiemdziesiąte czwarte posiedzenie jest w środę o godzinie...

(Głos z sali: W środę jest posiedzenie Sejmu.)

W środę 18 stycznia będziemy mieli podsumowanie prezydencji. Dodatkowo rozpatrzemy jeszcze punkt, który spadł nam z dzisiaj. Mam nadzieję, że tym razem rząd przedstawi stanowisko.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję państwu bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii